

Edyta Juskiewicz  
(Warszawa – Suwałki)

## HISTORIA ŻYDOWSKIEGO OSADNICTWA W SUWAŁKACH

### *Świat, który został pożegnany*

Pamiętam zdumienie, które towarzyszyło mi, gdy oglądałam film nakręcony w Suwałkach w 1937 roku. Członkowie rodziny Millerów przyjechali do rodzinnego miasta, prawdopodobnie ze Stanów Zjednoczonych, i na starej taśmie zdołali uwiecznić świat, który nam, współczesnym, jest tak odległy, a zarazem – fascynujący. Kadry filmu ukazują żydowskich mieszkańców miasta, zajętych codziennymi troskami, na tych samych ulicach, które przemierzam dziś ja...



Jak odzyskać wspomnienia tego przedwojennego świata? Czy pozostały nam tylko twarze uchwycone okiem kamery? Czy jedyną formą uczczenia Żydów suwalskich są wizyty na cichym kirkucie? W moim przekonaniu, by

zachować pamięć o Żydach w Suwałkach, możemy jedynie poznawać historię i dbać o to, by inni – za naszym pośrednictwem – także ją poznali.

### *Początki osadnictwa żydowskiego na Suwalszczyźnie*

Zakon kamedulski, ofiarując w 1715 roku teren pod zabudowę miasta Suwałk, wyznaczył także konkretną ulicę dla żydowskich mieszkańców, lecz żadne dokumenty nie wykazują oznak życia Żydów w mieście przez następne 100 lat. Być może projekt oddzielnej ulicy dla ludności żydowskiej miał być swoistym zaproszeniem dla Żydów w celu ustanowienia podłoża handlu w mieście. Jednakże śledząc dokumentację z końca XVIII wieku, można stwierdzić, że wśród 1800 obywateli Suwałk nie było Żydów<sup>1</sup>. Suwalszczyzna XVIII wieku była terenem nieatrakcyjnym pod względem osadniczym. Niedogodna sieć komunikacyjna, brak większych ośrodków miejskich i wyraźnie zapóźnienie gospodarcze tego rejonu nie przyciągało osadników o nirolniczym profilu zawodowym. Według niemieckiego historyka – Holshe – przełom XVIII i XIX wieku w Suwałkach był zatem *wolny od Żydów*, co pokrywałyby się z zapiskami historycznymi mówiącymi, iż generalnie nie zezwalamo Żydom osiedlać się w większych miastach Polski w tym okresie<sup>2</sup>. Wydaje się, że Suwałki, choć były największym i najważniejszym miastem w regionie – były najmłodsze spośród okolicznych miast z punktu widzenia historii żydowskiej.

Niewielkie miasteczko Wiżajny, leżące 44 kilometry od Suwałk, posiadało społeczność żydowską już 300 lat wcześniej. W 1723 roku Mosze Jefremowicz z Grodna natknął się na kartę praw nadaną Żydom przez Jana III Sobieskiego w 1676 roku, która była potwierdzeniem przywilejów nadanych przez króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1670 roku<sup>3</sup>. Innym starym osiedlem żydowskim na Suwalszczyźnie było Bakalarzewo. Na starym kirkucie znajdują się pomniki datowane na okres późnego XVII wieku Filipów również miał stare tradycje żydowskie, sięgające XVIII wieku. Około 1730 roku wybuchł tam gwałtowny spór między Żydami a mieszkańcami miasteczka, którzy chcieli pozbawić prawa do zamieszkania Żydów. Rząd polski wysłał delegację, która w 1741 roku orzekła, że Żydzi mają prawo osiedlania się pod trzema warunkami: nie mogli budować nowych obiektów kultu religijnego, jak też kupować ziemi oraz szlachta miała pierwszeństwo w zakupie towarów na rynku.

<sup>1</sup> Berl Kahan, *100 lat wspólnoty suwalskich żydów*, s. 2 [tłumaczenie za:] *Izkor-buch Suwalk un di arumike sztetlech: Baklerawe, Wiżan, Jelinewe, Sejni, Puns, Pszerosle, Filipowe, Krasnepolie, Rock*, Nowy Jork 1961.

<sup>2</sup> Tamże, s. 3.

<sup>3</sup> Tamże.

Wiadomo, że w 1768 roku zakon dominikański z Sejn, chcąc ożywić handel w mieście, pomógł Żydom w budowie synagogi, by przyciągnąć ich do miasta.

Większość miast, znajdujących się w najbliższym sąsiedztwie Suwałk, zaliczało się do terenów, gdzie Żydzi z zewnątrz nie mieli prawa się osiedlać. Po przejściu władzy w Suwałkach przez Prusy, na mocy rozbioru z 1795 roku, nowy rząd zaczął regulować „kwestię polską”<sup>4</sup>. W 1797 roku został opublikowany specjalny przepis w sprawie Żydów.

Jednak w związku z sukcesami Napoleona oraz ewentualnym przypisaniem Suwalszczyzny Rosji na mocy ustaleń Kongresu Wiedeńskiego z 1815 roku działał on niezwykle krótko. Zgodnie z owym przepisem, wszyscy tymczasowo zameldowani Żydzi mieli zostać wydalenii z obszaru, zaś każdy Żyd w wieku powyżej 10 lat musiał nosić dokument tożsamości, którego brak był surowo karany. Ludność żydowska musiała używać nazwisk, jak też zabroniono jej zawierania małżeństw poniżej 25 roku życia. Liczba szkół żydowskich została ograniczona, a nauczyciele mogli posługiwać się w nich jedynie językiem niemieckim i polskim. Postanowienia te ukazują niezwykle negatywne nastawienie szlachty wobec Żydów w tamtym okresie<sup>5</sup>.

W czasie, gdy wspólnoty żydowskie w większości miast na Suwalszczyźnie przeżywały okres stagnacji, a w niektórych przypadkach – gwałtowne zmniejszenie populacji, w Suwałkach rzecz miała się odwrotnie. Społeczność ta szybko się rozwijała, wkrótce dominując w liczbie mieszkańców, jak i wpływach. Między 1823 a 1862 rokiem dostęp Żydów do pewnych części miasta był ograniczony, lecz w 1827 roku liczba żydowskich mieszkańców wynosiła już 1,209; w 1856 roku 6,407; w 1862 – 7,165<sup>6</sup>. Według dra Friedmana, wzrost ten był częściowo rezultatem przemycania uchodźców dzięki bliskości granicy Prus Wschodnich. Jednakże Leszczyński uważa, iż wzrost lokalnej społeczności żydowskiej jest efektem imigracji z Litwy i Białej Rosji z powodu ustanowienia przez cara naboru do armii w 1827 roku, podczas gdy w Królestwie nie ustanowiono służby wojskowej, obejmującej Żydów, aż do 1843 roku<sup>7</sup>.

W 1865 roku wzrost społeczności żydowskiej w Suwałkach praktycznie się zatrzymał. Powstanie styczniowe, lata głodu 1868–1869 i ciągła emigracja Żydów z tych terenów doprowadziły do stagnacji. W czasie powstania, Żydzi cierpieli ze strony Kozaków i rewolucjonistów, którzy domagali się pieniędzy zarówno od nich, jak i Polaków. W 1863 roku żydowski przywódca w Suwałkach niechętnie przekazał podatek w wysokości 6000 rubli, jakiego oczekiwali

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, s. 4.

<sup>7</sup> Tamże.

powstańcy od całej gminy. Gdy rząd rosyjski to odkrył, przywódcy społeczności żydowskiej zostali aresztowani i zatrzymani na dłuższy czas. Ów okres zamieszek stłumił rozwój ludności żydowskiej na ponad 30 lat. Na ten stan miały wpływ lata głodu 1868–1969 – klęska żywiołowa spowodowała bowiem falę emigracji Żydów suwalskich. W tym okresie, obecność Żydów pochodzących z Suwalszczyzny wzrosła w Nowym Jorku do tego stopnia, że już w 1870 roku zdołano założyć własny Beth Midrash.

W tym samym roku zbudowano pierwszą synagogę w Stanach Zjednoczonych, która była przeznaczona dla wspólnoty suwalskiej. Mieściła się w Nowym Jorku przy ulicy East Broadway i nosiła imię Mishkana Israela Le-Ansheya z Suwałk. W 1886 roku anonimowy korespondent z Suwałk napisał w gazecie Ha-Maggid, że od jakiegoś czasu, każdego tygodnia kolejne rodziny żydowskie opuszczają Suwałki<sup>8</sup>.

Dane spisu ludności Suwałk z okresu między 1862 a 1897 rokiem nie wykazują żadnego wzrostu, a nawet lekki spadek. W 1893 roku w Suwałkach mieszkało 7,483 Żydów z ogólnej populacji liczącej 19,116 mieszkańców, co daje 31%. 31 lat wcześniej Żydzi stanowili 63% ludności. Poczynając od lat 90. XIX wieku do pierwszej dekady XX wieku, nastąpił nowy wzrost ludności żydowskiej, a w 1908 roku spis ten wykazał 13,002 Żydów, co stanowi ok. 54% wszystkich mieszkańców<sup>9</sup>. Suwalszczyzna zajmowała bowiem szczególnie miejsce na drodze migracji wschodnich, których fala zaczęła się już w latach 60. XIX wieku. Ze względu na represyjną politykę caratu, wielu zasymilowanych pod względem językowym Ży-

Nowe ulice w Suwałkach w XIX wieku

do 1868 roku	po 1868 roku	obecnie
Saint Petersburska (wówczas Iłyńska, Warszawska – od Czarnej Hałczy do ul. L. Waryńskiego)	prospekt Sankt Petersburski	Tadeusza Kościuszki
Stary Rynek (fragment ulicy na wysokości parku Konstytucji 3 Maja)		Adama Mickiewicza – na wysokości parku Konstytucji 3 Maja
Kowieńskie Przedmieście (wówczas Koźli Zalomek, od parku Konstytucji 3 Maja do budynków szpitalnych)		ks. Kazimierza Hamerszmita
Stary Rynek	plac Uspieński	plac Marszałka Józefa Piłsudskiego
Stary Rynek	Ogrodnowa	Wawrzyńca Gałaja
Stary Rynek	plac Aleksandrowski	A. Mickiewicza i Bakalarzewska – na odcinku od W. Gałaja do ronda przy cmentarzu
Krzywa (Kreła)	Krzywa	Kamedulska
bez nazwy	Filipowska	A. Mickiewicza – od parku Konstytucji 3 Maja do budynków straży pożarnej
Rybacka	Zaułek Aleksandrowski	Ermli Piater
Nowa, Niemiecka	Zaułek Uspieński	Stanisława Staszica i Zarzecze
Końwiecka	Kowieńska	Ludwika Waryńskiego
przedmieście przy cmentarzu (Zarzecze)	Zarzecze	T. Noniewicza – od Czarnej Hałczy do parku M. Konopnickiej
Kłóta (od T. Kościuszki do T. Noniewicza i Niecała od T. Noniewicza na wschód)	Uspieńska	
Intozimiska lub Szkolna	Bazarna	

<sup>8</sup> Tamże, s. 6.

<sup>9</sup> Tamże, s. 3

dów z Rosji podejmowało wędrówkę na Zachód. Ziemia suwalska, znajdując się między gubernią litewską i białoruską, a granicząca z Prusami, była doskonałą drogą dla uboższych rodzin żydowskich, które podróżowały do portów Europy Zachodniej. Często więc, z braku pieniędzy lub przyczyn losowych, zatrzymywały się już na stałe w Suwałkach. Ich napływ można szczególnie zanotować na przełomie XIX i XX wieku.

Akta hipoteki suwalskiej, zbadane przez Andrzeja Matusiewicza, wskazują, iż żydowskie osadnictwo w mieście miało początek w okolicach tzw. Starego Rynku, gdyż Żydzi poszukiwali przestrzeni atrakcyjnej pod względem gospodarczym<sup>10</sup>. Według spisu z 1811 roku, Żydzi zamieszkiwali jedynie parcele przy rynku i ulicy Jerozolimskiej. Nadanie nazwy Jerozolimska jest dobitnym dowodem na kształtowanie się dzielnicy żydowskiej od samego początku osadnictwa wyznawców judaizmu w Suwałkach, co zauważył w swojej pracy Artur Makowski<sup>11</sup>. Żydzi suwalscy byli właścicielami większości neoklasycystycznych kamienic przy ulicy Petersburskiej, głównej arterii miasta. Nieruchomości przy ulicy Petersburskiej (dzisiejszej Kościuszki) 36, 47, 54, 62, 55, 71, 92, 126 należały kolejno do Judela Brauna, Chackiela Lipskiego, rodziny Minców, Lewina Białostockiego, Mosze i Hindy Aronowskich, Szepszela i Lejzora Franków, Róży Klinkowsztej, Mejera Krakowskiego. Warto nadmienić, że w kamienicy Minców mieszkali Sternowie – rodzice Abrahama Sterna, poety i bojownika o niepodległość Izraela. Zaś Hilary Minc był w latach 40. i 50. odpowiedzialny za gospodarkę PRL.

Układ ulic w Suwałkach obecnie się nie zmienił, do dziś nawet funkcjonują niektóre ich dawne nazwy. Synagoga, której rozbiórki dokonano w 1956 roku, znajdowała się przy ulicy Jerozolimskiej – dziś: Noniewiczza 25. W budynku na rogu dzisiejszej Wigierskiej i Noniewiczza swoją siedzibę miała filia żydowskiego klubu sportowego „Makkabi”. Ten fragment ulicy Noniewiczza nosił przed wojną imię Berka Joselewicza. Również przy tej ulicy stało wiele prywatnych domów modlitwy – do najbardziej znanych należy dom Zilberblata. Zaś przy dzisiejszej ul. Noniewiczza 42 mieścił się żydowski Dom Starców („Mejszew Zejknim”), który w II połowie XIX wieku ufundował Jozua Burak.

### ***Dozór bóźniczy i synagoga suwalska***

Jedną z form organizowania ludności żydowskiej był kahał, czyli gmina. Kompetencje tej jednostki organizacyjnej wyznaczało głównie prawo biblij-

<sup>10</sup> A. Matusiewicz, *Ludność żydowska w Suwałkach*, s. 40, w: A. Markowski, *Między wschodem a zachodem. Rodzina i gospodarstwo domowe Żydów suwalskich w XIX wieku*, Warszawa 2008, s. 31.

<sup>11</sup> Tamże, s. 31.

ne i talmudyczne; należały do nich kwestie administracyjne, religijne, sądowe i wychowawcze. Część funkcji, związanych z życiem społecznym, przejmowały tzw. bractwa. Były to ważne organizacje, odciskające swe piętno na funkcjonowaniu gminy żydowskiej. Jednak w XIX wieku były to już skostniałe i nieudolne ekonomicznie formy organizacji, zarządzane w sposób oligarchiczny. W 1821 roku powołano na terenie Królestwa Polskiego dozory bóżnicze. Był to twór odgórnie narzucony przez władze zaborcze. Dozory zajmowały się sprawami dotyczącymi kultu i utrzymaniem infrastruktury: synagog, łaźni, domów modlitwy i cmentarzy. Reprezentowały całą społeczność żydowską i były kontrolowane przez administrację państwową.

Dozory bóżnicze zajmowały miejsce likwidowanych kahałów. Jednak źródła do dziejów kahału suwalskiego nie zachowały się. W sprawozdaniach władz wyznaniowych mamy jedynie szcątkowe informacje o kahałach suwalskim z 1816 roku, który istniał prawdopodobnie na czele z rabinem Abrahamem Morthelowiczem<sup>12</sup>. Skromny opis jasno przedstawia fakt, że organizacja była bardzo biedna. Jest jednak świadectwem na to, że formy samoorganizacji były realizowane w Suwałkach, jednak te funkcje samorządu żydowskiego nie zostały rozwinięte na tyle, by kahał suwalski stawać na równi z innymi, posiadającymi znacznie dłuższą ciągłość historyczną. Jeżeli uznać, że był dopiero formującą się organizacją i to głównie zajmującą się życiem religijnym Żydów, to pierwszym zrzeszeniem żydowskich mieszkańców był dopiero dozór bóżniczy.

W praktyce składał się z 3 członków (dozorców bóżniczych), wybieranych na trzyletnią kadencję większością głosów przez ojców rodzin, które regularnie uiszczaly podatki. Dochody suwalskiego dozoru pochodziły z różnych źródeł, jednak ich podstawą były zyski z dzierżawy mykwy, koszerni, ślubów i pogrzebów, jak też z dzierżawy podatku koszernego. Choć obroty instytucji wykazywały zawsze saldo dodatnie, to działalność jej nie dawała szerokich możliwości budowy nowych obiektów sakralnych. Głównymi wydatkami dozoru były pensje zatrudnianych pracowników i osób, które animowały życie religijne społeczności. Od 1841 roku zatrudniano w suwalskiej gminie rabina, podrabina, kantora, dwóch szkolników, dwóch posługaczy, kasjera i pisarza. W 1861 roku wydatki na pensje wzrosły o 25 %, gdyż wypłacano je już 12, a nie 9 osobom<sup>13</sup>.

Pierwsza synagoga suwalska była zaaranżowanym do tego celu budynkiem mieszkalnym. Wybudowano ją prawdopodobnie w 1811 roku na rogu ulicy Krzywej. Nową synagogę wybudowano 10 lat później. Opis, pochodzący

<sup>12</sup> Tamże, s. 38.

<sup>13</sup> Tamże, s. 47.



z 1857 roku, wskazywał jej nienajlepszy stan, wynikający z zaniedbania użytkowników. „Bóżnica pobudowana jest na fundamentach kamiennych, z cegły palonej na wapno, pod dachem dachówką karpiówką na gont krytym, z dwoma przystawkami z dwóch boków do wchodzenia do bożnicy dla mężczyzn przeznaczonych; długość stóp ros. 112,1/2, szerokość od frontu 45, od tyłu ściana owalna 65' wysokości od cokołu z gzymsem górnym stóp 25. Do miejsca modlitwy dla mężczyzn przeznaczonego wchodzi się przez dwa przedsionki boczne,

w których w pierwszym z lewej jest dwoje drzwi dwupodziałowych, w drugim zaś, z prawej strony, są jedne drzwi także. Z tych przysionków oddzielnie do każdego wchodzi się do miejsca modlitwy dla mężczyzn, przeznaczonego dwoma drzwiami dwupodziałowymi. Dwa są chóry dla kobiet, urządzone jeden nad drugim, do których wchodzi się jednemi drzwiami w ścianie frontowej umieszczonymi przez sień, w której są dwoje schodów do chóru drugiego na piętrze dość obszerne i wygodne z tej sieni naprzeciw drzwi frontowych urządzone są drzwi dwupodziałowe do chóru dolnego dla kobiet<sup>14</sup>. Wygląd synagogi odpowiadał charakterem innym żydowskim budynkom sakralnym z tego okresu.

Synagoga mieściła się na zbiegu ulic ówczesnej Jerozolimskiej i Krótkiej. Bima, miejsce odczytywania Tory, położona była centralnie. W obiekcie znajdowało się pierwotnie 121 ławek dla mężczyzn, a po planowanej w latach 50. XIX wieku przebudowie miało być ich już 446. Świadczy to o przyprawie wiernych do Suwałk. Codzienne użytkowanie synagogi było dość drogie ze względu na świecę i opał. Stąd w praktyce gmin żydowskich, a więc też suwalskiej, było wykorzystywanie do modlitw codziennych przyszkółków. Pierwszy z nich powstał w 1829 roku, natomiast akta z 1840 roku wymieniają już dwa takie obiekty. O jednym z nich wiadomo, że mieścił się w pobliżu centrum synagogalnego Suwałk. Zbudowany na planie prostokąta, składał się z 3 izb, z której największą była sala modlitwy dla mężczyzn. O drugim przyszkółku wiadomo niewiele, prawdopodobnie mieścił się w miejscu znacznie oddalonym od syna-

<sup>14</sup> APS, AmS, sygn. 1818, k. 335-337.

gogi, a jego powstanie było motywowane potrzebą posiadania miejsca modlitwy w pobliżu zabudowań mieszkalnych, należących do Żydów.

Innym ważnym elementem życia religijnego Żydów była mykwa, czyli rytualna łaźnia, która mieściła się przy ulicy Jerozolimskiej. Zbudowano ją już w latach 20. XIX wieku. Fundusze, zebrane przez społeczność w latach 40., pozwoliły jednak na budowę nowej mykwy, odpowiadającej ówczesnym normom sanitarnym. W 1849 roku powstał nowy budynek, a z jego opisu wynika, że zawierał część przeznaczoną dla mężczyzn i osobną dla kobiet. Znaczenie mykwy w życiu Żyda było określone prawem talmudycznym. Dokonywanie ablucji było wymagane na przykład od kobiet po każdej menstruacji i porodzie. Odmiennie role kobiet i mężczyzn w życiu społeczno-religijnym wymagały więc podziału mykwy na części o osobnym przeznaczeniu.

Cmentarz żydowski założono w 1825 roku. Z planu pochodzącego z 1892 roku wynika, iż miejsca pochówku wszystkich wyznań – katolickiego, prawosławnego, żydowskiego i muzułmańskiego – leżały w jednym miejscu. Z dokumentacji pochodzącej z remontu parkanu w 1857 roku można wnioskować, że dozór bóżniczy posiadał w swej infrastrukturze również dom przedpogrzebowy<sup>15</sup>.



<sup>15</sup> B. Kahan, *100 lat wspólnoty suwalskich Żydów*, s. 4 [tłumaczenie za:] *Izkor-buch Suwalk un di arumike sztetlech*, dz. cyt.



Ponadto w dokumentach dozoru bóżniczego zachowały się zapisy o istnieniu majątku w postaci placów i ogrodów przy ulicy Jerozolimskiej oraz szpitala. Pierwszy szpital pełnił głównie rolę domu starców i znajdował się przy ulicy królewskiej. W 1860 roku wzniesiono nowy szpital dla chrześcijan, zaś stary przekazano dozorowi bóżniczemu. Utworzony szpital żydowski mógł pomieścić około 30 osób. Co warto zauważyć, w suwalskiej społeczności żydowskiej pełnił autentyczne funkcje szpitala, nie przytułku.

Budynki te stanowiły niezbędny atrybut funkcjonowania gminy żydowskiej, określały ją w aspekcie religijnym i były niezwykle pomocne w budowaniu lokalnej społeczności. Jak wskazuje Artur Markowski – budowle te wyznaczały nie tylko topograficzne centrum żydowskiego świata Suwałk, lecz stanowiły element podkreślający wagę zrzeszenia Żydów w postaci dozoru bóżniczego; były jego niezbędnym atrybutem i ikoną w oczach przybyszów, nawiedzających miasto na petersburskim szlaku handlowym<sup>16</sup>.

Gmina żydowska liczyła w latach 50. jedynie 20 osób i nie było możliwości podjęcia remontu obiektu. Wprawdzie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej rozważało utworzenie w budynku centrum kulturalnego, lecz plany te nie zostały zrealizowane...

Pozostał jednak kirkut, na którym spoczywają żydowscy mieszkańcy Suwałk. Nagrobki, które przetrwały koszmar wojny, zostały odrestaurowane dzięki zaangażowaniu potomka ostatnich Żydów w Suwałkach – Nauma Adelsona. W latach 50.



postawiono nowe ogrodzenie wokół cmentarza, co odbyło się na wniosek Jakuba Kramarskiego, który skierował podanie do Prezydium Miejskiej Rady narodowej. Tekst jego pisma z 14 czerwca 1955 roku mówi: „(...) Proszę swą motywuję tem, że cmentarz żydowski jest niszczone przez krowy i konie tam pasące się, że nawet ludność miejscowa zrobiła sobie drogę przejściową i w ten sposób wspomniany cmentarz stał się miejscem nie spoczynku zmarłych, lecz miejscem paszenia bydła i koni oraz przechodu ludności.”

<sup>16</sup> A. Markowski, *Między wschodem a zachodem...*, s. 52.

### ***Intelektualny portret społeczności żydowskiej***

Mentalność suwalskich Żydów w XIX wieku była pod silnym wpływem przemian zachodzących w Królestwie Polskim. Żydzi suwalscy byli wspólnotą tradycyjną, przestrzegającą przepisów Prawa, odseparowaną religijnie i społecznie od ludności nieżydowskiej. Tymczasem Żydzi na terenie Królestwa prowadzili permanentną walkę o równouprawnienie z innymi mieszkańcami państwa. Artur Markowski uważa, że prowincjonalizm miasta i napływ ludności z okolicznych *sztetlech* nie powodował modernizacji poglądów<sup>17</sup>. Asymilacja i akulturacja, oprócz jednostkowych przypadków, nie była programem żadnej z grup suwalskich Żydów. Kręgi rządowe Królestwa Polskiego prowadziły politykę „ucywilizowania” Żydów poprzez pozbawienie ich tradycyjnych strojów, lecz zakaz noszenia chałatów i pejsów spotkał się z silnym oporem wspólnoty suwalskiej.

Kategoryczne zarządzenie, dotyczące porzucenia tradycyjnego ubioru, które wydano w 1845 roku, zezwalało na noszenie oznak przynależności do gminy żydowskiej jedynie w przypadku mężczyzn powyżej 60 roku życia. Pozostali starozakonni musieli wnieść stosowną opłatę, zależną od posiadanego majątku. Reakcja suwalskich Żydów była natychmiastowa. Rozpoczęto zorganizowaną akcję pisania petycji z prośbą o pozwolenie noszenia tradycyjnego stroju bez obciążających opłat. Swoją wniosek motywowali przede wszystkim złą sytuacją ekonomiczną. Masowy sprzeciw wobec restrykcji, wymierzonych w symbole żydowskiej przynależności religijnej i narodowej, świadczy o tradycjonalizmie Żydów, zamieszkujących ówczesznie Suwałki.

Jednakże Berl Kahan akcentuje wpływ oświeceniowego ruchu *haskala* na życie suwalskich Żydów. *Haskala* była określana duchową siłą, poszukującą *piękna Japhetu w namiotach shemu*. Był to intelektualny ruch, zapoczątkowany w Europie w późnych latach XVIII wieku. Opowiadał się przede wszystkim za przyjęciem oświeceniowych ideałów, integracją ze społeczeństwem nieżydowskim, jak też nauczaniem języka hebrajskiego i polepszeniem edukacji dotyczącej spraw świeckich. W miastach Suwalszczyzny stosunkowo szybko pojawiali się *maskilim* i zaczęli wpływać na formy organizacji miejscowych wspólnot. Na przykład już w latach 30. Fiszko Konheym, w imieniu *starozakonnych miasta Suwałk*, zwrócił się do centralnych władz wyznaniowych z prośbą o przydzielenie nauczyciela języka polskiego i niemieckiego, który byłby Żydem i mówił w jiddysz. Swą prośbę argumentował tym, że dzieci żydowskie dorastają w nieznanomości języka polskiego i nie mogą korzystać ze szkoły publicznej, w której uczą się wraz z dziećmi chrześcijańskimi.

<sup>17</sup> Tamże, s. 52.

Wpływ haskali na edukację w Suwałkach był związany z bliskim sąsiedztwem granicy pruskiej, skąd oświeceni uczniowie Mosa Mendelsoona przybyli do wspólnoty suwalskiej. Odznaczył się również w wyborze suwalskich rabinów. Starsi społeczności, poszukując odpowiednich kandydatów, starali się najpierw upewnić, czy rozumie on specyficznego „ducha czasu”. Wśród znanych i wybitnych rabinów suwalskich można wymienić: Isaaka Eizyka Wildmana (1850–1853), Jechiela ben Aaron Heller (1853–?), jak też Samuela Mohylewera (1860–1868). Był on jednym z pierwszych syjonistów religijnych. Wiadomo też, że poparł powstanie styczniowe.

Od najwcześniejszych lat funkcjonowania wspólnoty w Suwałkach Żydzi przykładali dużą wagę do edukacji młodzieży. W 1862 roku rabbi Yehuda Leb Paradistał założył szkołę Dzieci Jeshurun, której program nauczania uwzględniał naukę gramatyki polskiej, niemieckiej, jak i hebrajskiej. Wiele zapisków wskazuje, że darczyńcami tej szkoły byli Rosendalowie, jedna z najbardziej prominentnych suwalskich rodzin kupieckich<sup>18</sup>. Świadczy to o dużym zainteresowaniu oświeconym szkolnictwem i udzielonym jej poparciu elitarnych żydowskich kręgów. W 1869 roku otworzono prywatną szkołę z rosyjskim językiem nauczania. Jej pierwszy dyrektor, Shlomo Seligman, został w 1894 roku mianowany rabinicznym pracownikiem carskiego rządu, zostającym tym samym zwierzchnikiem wszystkich żydowskich szkół w Suwałkach. Również w 1869 roku Zev Doninger założył kolejną prywatną szkołę – Ha-coher. W jej programie, równoległe z językiem hebrajskim, nauczano rosyjskiego. Suwałki były unikalne pod względem istnienia wielu szkół dla dziewcząt. Avrom-Eli Sandler, nauczycielka z Wierzbolówka, napisała w cyklu artykułów, że tylko w Suwałkach i Łomży powołano tak wiele placówek dla dziewczynek, w której mogły uczyć się Tory i języka hebrajskiego<sup>19</sup>.

Spośród licznych pomniejszych szkolek, przeznaczonych dla młodzieży żydowskiej, główne znaczenie miała instytucja edukacyjna Talmud Torah („Ohel Yitzhak” – „Namiot Izaaka”), w której językiem nauczania był jiddysz. Powołał ją prawdopodobnie w 1861 roku suwalski rabin Yitzhak Chaver. Talmud Torah i jesziwa były najdłużej funkcjonującymi placówkami żydowskimi w Suwałkach, do czasu ich zniszczenia w roku 1939. Suwalska Talmud Torah była unikalna ze względu na prowadzenie licznych kursów gramatyki i języków obcych, o czym rabin Filipowa napisał w 1872 roku. Poza tymi szkołami, podstawą nauczania religijnego wśród suwalskich Żydów były chedery.

<sup>18</sup> Za: A. E. Friedlander, *From Suwalki to St. Ignace. A history of the Rosenthal, Reinhertz, Blumenrosen, Winkelman and related families*, Volume 2, Breakaway Productions 2003.

<sup>19</sup> B. Kahan, *100 lat wspólnoty suwalskich Żydów*, s. 7 [tłumaczenie za:] *Izkor-buch Suwalk un di arumike sztetlech*, dz. cyt.

„Wskrzeszanie” języka hebrajskiego w różnych inicjatywach żydowskich istniało w ścisłej korelacji z ruchami syjonistycznymi. Przez niemal 2000 lat diaspory język ten był obecny jedynie w modlitwie i studium Tory. Na co dzień Żydzi posługiwali się językami regionalnymi bądź językami mieszanymi, takimi jak jiddysz, powstały na bazie hebrajskiego, z wyraźnymi naleciałościami niemieckimi i łacińskimi, lub ladino, czyli hebrajsko-hiszpański, jak również judeo-arabski. Elizer Ben Jehuda, syjonistyczny myśliciel, już około 1881 roku rozpoczął starania, by hebrajski stał się obecny w języku mówionym. W Suwałkach również obecne były akcenty związane z propagowaniem języka hebrajskiego.

W 1891 roku około siedemdziesięciu miłośników literatury z Suwałk założyło organizację „Czysty Język” („Safah Berurah”), której celem była powszechna nauka języka hebrajskiego<sup>20</sup>. Osoby te wszczęły starania o stworzenie Biblioteki Hebrajskiej. Każdy członek stowarzyszenia musiał porozumiewać się z innymi tylko w języku hebrajskim, a każdej sobotniej nocy spotykali się w synagodze, by słuchać wykładów i traktatów po hebrajsku. Tego samego roku wystawili dramat w pięciu aktach *Powrót do Syjonu*, napisany przez M. Lilinbluma, który został przetłumaczony z rosyjskiego przez nauczyciela Zeva Doningera. Kolejnym żydowskim projektem edukacyjnym było zapoczątkowanie zajęć dla dorosłych. Na przykład w 1899 roku odbywały się w Suwałkach zajęcia z matematyki i rosyjskiego, prowadzone przez Wisiejskiego, Aleksandrowicza i Meaydada<sup>21</sup>.

W źródłach nie zachowały się żadne bezpośrednie informacje o zwolennikach chasydyzmu w Suwałkach. Wpływ na to miała z pewnością bliskość Wilna jako centralnego ośrodka antychasydzkiego od końca XVIII wieku. Stąd można sądzić, iż społeczność ta dzieliła się głównie na maskili i tradycjonalistów. Niechęć do chasydów powodowała zakaz prowadzenia modlitw w domach prywatnych, wprowadzony przez Centralne Władze Wyznaniowe. Podkreślały one, że „zbieranie się po domach może mieć fatalne skutki dla moralności, obyczajów, stanu zdrowia, a przede wszystkim budżetu dozorów bóżniczych”<sup>22</sup>. Artur Markowski stawia hipotezę, że w Suwałkach w I połowie XIX wieku mieszkali zwolennicy chasydyzmu, lecz byli rozproszeni i nie akcentowali swojej obecności<sup>23</sup>. Chasydyzm, który zwracał się ku kabale i mistyce, budził sprzeciw tradycyjnego judaizmu. Rabini-tradycjonałiści zarzucali cadykom herezję, zbyt swobodną postawę modlitewną, zaniedbywanie studium Tory i Talmudu.

<sup>20</sup> Tamże, s. 7.

<sup>21</sup> Tamże, s. 8.

<sup>22</sup> A. Markowski, dz. cyt., s. 56.

<sup>23</sup> Tamże, s. 55.

### *Sytuacja ekonomiczno-gospodarcza*

Sytuacja Żydów po powstaniu listopadowym w Królestwie Polskim była niekorzystna. Byli podmiotem wielu ograniczających ich rozwój ekonomiczny dekretów rządowych i eksmisji. Kilka klęsk naturalnych w tym okresie przyczyniło się do pogorszenia sytuacji gospodarczej Suwałk. W 1847 roku nastąpiła fala długotrwałego głodu, a w 1853 roku szalała epidemia cholery i wielu Żydów padło jej ofiarą. Rabbi Mosze Aaron, ówczesny rabin w Raczkach, napisał w swoim pamiętniku o tragicznej sytuacji, która dosięgła Żydów w Suwałkach, Sejnach i Raczkach jako konsekwencja epidemii<sup>24</sup>.

W połowie XIX wieku żydowscy kupcy zyskali na znaczeniu w lokalnej ekonomii. W Augustowskim Raporcie Rządowym z 1865 roku czytamy o dominującej roli w handlu zagranicznym Żydów. Przez suwalskie magazyny przeszły w tym okresie towary importowe o wartości 38,5 miliona rubli i eksportowe o wartości 21,5 miliona rubli<sup>25</sup>. Od 1867 roku w Suwałkach funkcjonowało 12 fabryk, których właścicielami byli Żydzi. Po zakończeniu budowy szlaku przebiegającego przez Suwałki, łączącego Warszawę i Petersburg, oraz ukończeniu prac przy Kanale Augustowskim, życie handlowe i kupieckie w Suwałkach zostało znacznie wzmocnione. W miarę stawania się istotnym centrum handlowym na znaczeniu przybrały częste podróże, co zaowocowało rozwojem branży hotelarskiej. I w tej dziedzinie właściciele żydowscy wiedli zdecydowany prym. Rozwój hoteli można śledzić dzięki ulotkom reklamowym w gazecie „Ha-Maggid”. W 1858 roku pojawiło się w niej ogłoszenie Moshe Epstaina, właściciela Hotelu Krakowskiego. Kilka lat później podobna informacja pojawiła się odnośnie Hotelu Ukraińskiego, którego posiadaczem i zarządcą był Yosel Zaigermacher.

Analiza zachowanych dokumentów z lat 50-60 XIX wieku, dokonana przez Berla Kahana, wskazuje, że był to czas rozwoju ekonomicznego i dobrobytu dla wielu suwalskich Żydów. List Moshe Meyera Kahana, umieszczony w gazecie „Ha-Melitz” w 1863 roku, opisuje suwalską wspólnotę jako *blagosławioną skarbami i bogactwem*. W 1847 roku w Suwałkach powstała pierwsza duża fabryka, która zajmowała się wyrobem kapeluszy słomkowych i ażurowych. Jej właścicielem był Ejzyk Lichtensztajn. Liczba pracujących w niej osób wynosiła około 20 osób. Kapelusze z tego zakładu sprzedawane były na terenie Guberni Augustowskiej oraz importowane do Rosji. Wiadomo, że w 1849 roku Pinkus Safirsztejn założył fabrykę taśesów. Zakład, który mieścił się przy ulicy Królewieckiej, obecnie Emilii Plater, szybko się rozwijał. W 1857 roku

<sup>24</sup> B. Kahan, dz. cyt.

<sup>25</sup> Tamże, s. 4.

miał już 11 warsztatów, a 24 osoby wytwarzały w nim 1520 tałesów rocznie. Od 1859 roku przy ulicy Wesołej istniał warsztat Zelika Bramhsona wytwarzający tasiemki. W niedługim czasie został przeniesiony na ulicę Petersburską.

Co ciekawe, obok mieściła się pensja żeńska Józefy Żdzarskiej. W jednym z listów napisała, iż „obok sypialnego pokoju mojej siostry i pensjonarek założono jakiś warsztat i łoskot nie do zniesienia zaczyna się od godziny 3 lub 4 z rana do nocy przez cały dzień, że chwili wytrzymać w pokojach tych nie można”<sup>26</sup>. Z tego właśnie powodu Bramhson musiał go ponownie przenieść. Na pewien czas do spółki dołączył się Israel Epstain, lecz po dwóch latach zrezygnował. W 1861 roku samodzielnie założył podobny zakład, co zanotowała gazeta „Ha-Maggid”.

W latach 1865–1866 istniała fabryka wyrabiająca produkty wełniane i bawełniane Josiela śpiewaka i Mejera Katza. W 1865 roku Kirsz Słonimski oraz Hirsz Sarashon założyli fabrykę szycia bielizny i ubrań damskich. Przez długi okres czasu istniały trzy farbiarnie, których właścicielami byli Mowsza Lewinshon, Mejer Braun i Mordechaj Złotnicki. Ich przedsiębiorstwa mieściły się kolejno przy Nowym Rynku (dzisiaj Plac im. Marii Konopnickiej), ulicy gumiennej (dziś 1 Maja) i ulicy Ciesielskiej. Browary suwalskie należały do Ety Abramskiego (mieścił się przy ulicy Zarzecze), Mowszy Krakowskiego (przy ulicy Kątej – dziś Gałaja) oraz Szymona Butkiewicza. Fabryką octu winnego od 1850 roku zajmował się Abram Goldbroch. W ciągu roku wyrabiał ok. 2,5 tysiąca wiader octu. Produkcja oleju należała do specjalności Kisiela Zylbersztejna. Jego fabryka znajdowała się przy Starym Rynku (później została przeniesiona na Nowy Rynek). W latach 1820–1822 został wzniesiony pierwszy prywatny młyn, którego właścicielem był Maciej Osiecki, i który znajdował się przy ulicy Królewskiej.

Żydzi zajęli również jeszcze jedną gałąź gospodarczą w Suwałkach, a był nią handel. W 1818 roku i w 1822 roku wszyscy kupcy suwalscy byli pochodzenia żydowskiego<sup>27</sup>. W 1853 roku Żydzi musieli wypełniać jeden z warunków, jakie postawiła Komisją Rządowa – na dziesięciu kupców w Suwałkach dwóch musiało być chrześcijańskiego pochodzenia. Judaїści handlowali głównie towarami łokciowymi, korzennymi, norymberskimi oraz trunkami. Utrzymywali głównie kontakty handlowe z Prusami oraz gubernią wileńska i grodzieńską.

W drugiej połowie XIX wieku Żydzi w miastach leżących na granicy pruskiej zarabiali na życie, przemycając towary i Żydów do Prus Wschodnich.

<sup>26</sup> *Suwałki. Miasto nad Czarną Hańczę*, pod red. J. Kopciała, Suwałki 2005, s. 169.

<sup>27</sup> A. Matusiewicz, *Ludność żydowska w Suwałkach w I poł. XIX wieku*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1993, nr 1-2 (65-66), s. 39.

Proces przemycania Żydów był prawdziwą *mitzvahą*, gdyż Żydzi ciągle uciekali przed represjami ze strony Rosji. W ten sposób, wielu Żydów uniknęło nędzy i 25-letniej przymusowej służby wojskowej.

Jedną z cech wyróżniających Żydów na Suwalszczyźnie, w porównaniu z innymi wspólnotami judaistów na terenach polskich i w Rosji, był zaskakująco duży odsetek Żydów uprawiających ziemię. Historyk żydowski, profesor Brutzkus, napisał, że już w latach 40. XIX wieku Żydzi na terenie Suwalszczyzny składali się na całe wsie rolnicze i wydzielali budynki do nauki Tory<sup>28</sup>. W późniejszych latach, gdy Żydzi przyjęli handel za swe główne źródło utrzymania, wciąż pozostało wielu żydowskich właścicieli ziemskich. Spis ludności z 1897 roku wykazuje, że żydowscy chłopci zajmowali ok. 33 000 hektarów ziemi, jednak w przeważającej liczbie przypadków – jako dzierżawcy. Anonimowy autor hebrajski napisał: „Na początku stulecia, w gminie Suwałki, żyją żydowscy chłopci, którzy poświęcili się ziemi i z niej chleb własny mają”<sup>29</sup>.

### ***Tendencje syjonistyczne***

Spółeczność żydowska w Suwałkach szczególnie wspierała emigrację do Palestyny, zbierając potrzebne ku temu fundusze. Jednym z pierwszych propagatorów powrotu do Eretz Israel był członek ruchu „Hovevey Zion” („Miłośnik Syjonu”) Elizer Mordechai Altshuler, a pierwszymi Suwałczanami, którzy kupili ziemię w Palestynie, byli Yitcak Butkowski i E. Goldberg. Abraham Eliahu Sandler napisał w „Ha-Melitz”, żydowskiej gazecie, że „wielu widziało suwalskiej społeczność, kupującą ziemię w Palestynie, solidne fundamenty, na których powstanie dom całego narodu”<sup>30</sup>. Z kolei David Gordon, redaktor „Ha-Maggid”, napisał do Suwałczan Altschulera i Brimana: „Jesteście pierwszymi spośród rozproszonych Żydów, którzy nie proszą o łaskę Eretz Israel, ale realizujecie ten pomysł”<sup>31</sup>. Prawdopodobnie miał na myśli, że są oni jednymi z pierwszych tak czynnych syjonistów, którzy nie poprzestali na ideach, lecz dali początek tworzenia się osiedli w Palestynie. Główny naukowiec ruchu „Hibbat Zion”, A. Dryjanow, pisze w swym dorobku naukowym, że suwalski ruch „Yissud Hama’ala” był jednym z pierwszych, które dążyły do zasiedlenia Eretz Israel.

Suwalscy Żydzi byli w Palestynie prawdopodobnie już pod koniec lat 40. XIX wieku. Do 1856 roku istniało w Jerozolimie Suwalskie Centrum („Kolel”), które utrzymywało aktywność Chevra Kadisha. Z napisów na starych

<sup>28</sup> B. Kahan, dz. cyt.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże, s. 8.

<sup>31</sup> Tamże.

pomnikach w Jerozolimie, które zebrał Asher Leib Brisk, można dowieść, iż Suwalczanie byli tam z pewnością w latach 60. i 70. XIX wieku<sup>32</sup>. Niestety, brak źródeł uniemożliwia znalezienie głębszych informacji na ten temat.

W 1881 roku została założona w Suwałkach pierwsza ważna organizacja syjonistyczna o programie religijnym: Yissud Hama'ala. Jej intelektualnym przywódcą był Elizer Mordechai Altschuler. Celem organizacji było zorganizowanie alijii dla zainteresowanych nią Żydów w Suwałkach. Altschuler i jego asystenci – Yitzhak Dov Briman i Joshua Ze'ev Briman – wydelegowali grupę 30 biznesmanów, z których każdy wniósł co najmniej 30 rubli z 2000 rubli koniecznych do kupna ziemi w pod założenie osiedla na ziemi palestyńskiej. W 1882 roku, członkowie Yissud Hama'ala zdecydowali się wysłać Altschulera i Yitzhaka Dov Brimana do Izraela. Ich zadaniem było przynieść „rzetelne informacje dotyczące klimatu, życia w mieście i na wsi, produkcji owoców i hodowli. Przejrzyste informacje o wymaganej sumie niezbędnej do osiedlenia tam rodziny. Informacje o zabezpieczeniu życia i mienia ze strony tamtejszego rządu oraz tamtejszych mieszkańcach”, jak napisali członkowie organizacji<sup>33</sup>.

Altschuler napisał wiele sentymentalnych listów o swej podróży do Ziemi Świętej. W jego listach czytamy: „Schodziłem ze swego wagonu wiele razy, padając na ziemię i obejmując ją, całując kamienie gorącymi ustami”<sup>34</sup>. Altschuler i Briman przebywali w Palestynie około czterech miesięcy. Zainwestowali w kupno działki, lecz transakcja nie doszła do skutku, a depozyt został stracony. Przyczynę tego należy upatrywać w złych stosunkach między Altschulerem i Brimanem a innymi suwalskimi Żydami, wcześniej osiadłymi w Eretz Israel. Wygląda na to, że sprzymierzeniec dwóch działaczy Yissud Hama'ala – niejaki pan Pines – żył w głębokim konflikcie z innymi emigrantami. Aryel Słowacki ostrzegł Altschulera, że jeśli nie zakończą znajomości z Pinesem, nie będą mile widziani na ich terenie. Doszło nawet do spotkania Suwalczan z Jerozolimy, kierowanych przez Joshuę Leiba Diskina, podczas którego mieli zadecydować o „ekskomunikowaniu gości z Suwałk”.

Członkowie Yissud Hama'ala zostali poinformowani po powrocie Altschulera i Brimana z Palestyny o wszystkich trudnościach czekających osadników. Żydowska pisarka z Rosji, Levanda, napisała w liście do F. Dinara: „Poraziło mnie to jak grom z jasnego nieba, list, jaki Altschuler wysłał, gdzie szczegółowo opisywał sytuację jaką dostrzegł w ciągu jego pięciomiesięcznego pobytu,

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże.



w bardzo ciemnych barwach<sup>35</sup>. Mimo to, członkowie suwalskiej organizacji byli pewni, że „możemy się tam udać i to zrobimy”<sup>36</sup>.

Wobec tak negatywnego raportu, Yissud Hama'ala zwiększyło liczbę członków do 156. Zdecydowano o wysłaniu kolejnej delegacji, w której skład wchodził: Mendel Burak, ekspert w dziedzinie gruntu, i Botuch Brisk, który dobrze operował językiem francuskim, co pozwalało na swobodne komunikowanie się z tureckimi agencjami rządowymi. W czasie podróży napisali, że turecki rząd zakazał imigracji Żydów do Palestyny, lecz zezwolono im na osiedlanie się w Syrii. Po rozpatrzeniu tej sytuacji członkowie Yissud Hama'ala opowiedzieli się za zaprzestaniem prób osiedlenia się na ziemi syryjskiej.

Yissud Hama'ala stało się sławne w kręgach żydowskich. Szczególnie emocje budziła postać Altschulera, biznesmana, który był gotów upłynnić swój majątek w celu założenia punktu osadniczego w Eretz Israel dla suwalskich Żydów. W 1904 roku po raz ostatni podjął próbę stworzenia osiedla w Palestynie, która niestety nie powiodła się. Nieudane misje doprowadziły do utraty wielu członków organizacji. Wtedy to wyłoniła się grupa zwana „Suwalskimi Miłośnikami Syjonu”, która przyjęła w swe szeregi większość osób działających w Yissud Hama'ala. Organizacja, motywowana do energicznego działania, wyznaczyła Yehudę Dawida Butkowskiego, by wyruszył do Eretz Israel i wykupił ziemię dla kolonistów. Lokalni rabini żywo wspierali ich działania, nakłaniając mieszkańców do zaangażowania się w działalność kolonizacyjną. Jednak w latach 90. XIX wieku suwalska alija znacznie osłabła.

Wielu suwalskich Żydów osiedliło się w Palestynie, choć nie byli członkami żadnej z organizacji. Y. S. Weiss, który dobrze znał ówczesną sytuację Suwałk, napisał: „Z miasta Suwałk, gdzie mieszkałem, i z jego okolic, jedynie w latach 90. XIX wieku 30 młodych ludzi wyemigrowało do Eretz Israel. Część z nich zmarła na malarię zaraz po przybyciu. W roku 1891 przybiła do Jaffy łódź pełna przybyszów; odmówiono im prawa do ziemi i wszyscy otrzymali bilety powrotne. Wśród nich byli ludzie z Suwałk i Raczek”<sup>37</sup>. W 1893 roku w gazecie „Ha-Melitz” ukazał się list Reubenga Goldenberga do ojca w Suwałkach. Napisał z Hadery, że w Suwałczanie byli jednymi z pierwszych założycieli osiedla. Opisywał codzienną pracę w kolonii, a z jego słów można wywnioskować, że był zadowolony z nowego trybu życia<sup>38</sup>.

Społeczeństwo żydowskie Suwałk nabrało przez lata istnienia swojego, lokalnego charakteru, który powstał na tle, a zarazem – na przekór specyficz-

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże, s. 9.

<sup>38</sup> Tamże.

nym przesłankom historycznym. Przenikające w XIX wieku tę społeczność prądy haskali, syjonizmu, a zarazem szczególna sytuacja Królestwa Polskiego ukształtowały atmosferę w mieście, którą współtworzyły noce szabatowe, forma i treść żydowskich założeń edukacyjnych, jak też polityczna świadomość młodzieży. Można postawić tezę, że żydowscy mieszkańcy Suwałk byli osobami wszechstronnymi i, przybywając na tereny imigracyjne, wnosili nieoceniony wkład w rozwój wielu sfer aktywności na nowych miejscach zamieszkania. Niektórzy osiągnęli nawet status przywódców, na przykład Moshe-Haim Haimson, który został w latach 90. XIX wieku głową Rabińskiego Sądu w Londynie.

\*

Lata wojny nieodwracalnie wyniszczyły żydowskich mieszkańców Suwalszczyzny. Jednak wciąż pozostaje w nas szczególna pamięć o tych ludziach – społeczeństwie oświeconym, czujnym wobec przemian zachodzących w całej diasporze, a zarazem tradycyjnie religijnym. Na szczególne uznanie zasługuje syjonistyczna wrażliwość suwalczan, dzięki której powstawały jedne z pierwszych osiedli żydowskich w Palestynie.

Suwałki stają się miastem nowoczesnym i coraz trudniej uświadomić sobie istnienie w nim tak bogatej żydowskiej historii. Lecz duch przeszłości wciąż daje mi znać o sobie, zawsze wtedy, gdy samotnie wędruję ulicą Kościuszki i z szacunku wobec dawnych Mieszkańców – kładę kamień przy lapidarium na starym kirkucie. Imiona ludzi, które wielokrotnie odczytywałam podczas swoich badań, pamięć o żydowskich przodkach, rozsiane po świecie wspomnienia suwalskich Żydów, do których nie miałam możliwości dotrzeć, sprawiają, że ta społeczność ciągle istnieje. W tych ulotnych wspomnieniach jest związana z moim miastem prawie tak, jak dusze Żelotów, które nigdy nie opuściły twierdzy Masada...